

Sojusz władz Syrii i opozycji przeciwko islamistom

18 stycznia 2014

Jeśli ktoś czerpie swoją wiedzę z oficjalnych źródeł, nie wie o konflikcie syryjskim nic, lub prawie nic. Dla osób, które są trochę bardziej zorientowane nie jest zaskoczeniem to, że w Syrii jest poważny problem z islamistami, którzy nie mają wiele wspólnego z tak zwaną opozycją syryjską. Okazuje się, że poziom zdziczenia prezentowany przez bojowników islamskich jest tak wielki, że walczące dotychczas strony konfliktu zamierzają się sprzymierzyć.

Rząd syryjski wyraził gotowość do współpracy z rebeliantami w celu walki z terrorystami. To przełomowe oświadczenie zostało złożone w Moskwie przez syryjskiego ministra spraw zagranicznych, Walida Moallema.

Moallem podkreślił, że wspólne działania powinny być zaplanowane w oparciu o wyniki szczytu, który odbyło się w czerwcu 2013 roku w Wielkiej Brytanii. Byłoby to również wypełnienie syryjskich rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. W tych dokumentach, społeczność międzynarodowa potępiała przemoc wobec ludności cywilnej i wezwała strony do politycznego rozwiązania konfliktu.

To, co jest przedstawiane, jako wojna domowa w Syrii to tak naprawdę konflikt sannicko-szyicki, który jest napędem do przemocy również w Iraku. Tak zwani rebelianci syryjscy już dawno zrozumieli w co wpakowali swój kraj i dlatego właśnie zaczynają walczyć z radykalnymi grupami terrorystów z, jak każą się nazywać, Islamskiego Państwa Iraku i Bliskiego Wschodu.

Ich pojawienie się w konflikcie spowodowało poważny rozłam w szeregach opozycji. Umiarkowanie nastawieni powstańcy i dżihadyści różnią się zasadniczo. Ich celem nie jest

bynajmniej obalenie rządu Syrii w celu przejęcia władzy przez świecką opozycję. Islamiści chcą stworzyć państwo sunnickie na terytorium Iraku i Syrii, które byłoby by oparte na prawie szarijatu. Nieoficjalnie dowiadujemy się, że ich starania są finansowane przez tajemniczych darczyńców z Arabii Saudyjskiej.

Doszło do tego, że te ekstremistyczne bojówki roszczą sobie prawo do przywództwa po tej stronie frontu w wojnie. Tego nie akceptują prawdziwi powstańcy, którzy w prowincji Idlib, Aleppo i Raqqa rozpoczęli już walkę z Islamistami. W ciągu ostatnich dwóch tygodni ofiarami konfliktów zbrojnych było około tysiąca osób.

Wojna domowa w Syrii rozpoczęły się wiosną 2011 roku. Od tego czasu zginęło około 120 tysięcy osób, a kilka milionów zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów. Pod koniec stycznia 2014 w Genewie, odbędzie się międzynarodowa konferencja w sprawie sytuacji w Syrii. W jej trakcie powinno dojść do spotkania z przedstawicielami władz syryjskich i tak zwanej umiarkowanej opozycji. Miejmy nadzieję, że strona zwana „rebeliantami” pojawi się na obradach i zostanie uzgodniona taktyka przeciwdziałania tej nieoczekiwanej napaści.